

Przeciwdziałanie aborcji pieniędzmi?

9 kwietnia 2016

Do rosyjskiego parlamentu wniesiono projekt ustawy, który ma zniechęcać kobiety do aborcji.

Zamiar jest prosty: zachęcać materialnie do rezygnacji z przerywania ciąży. Projekt przewiduje, że każda kobieta, która zgłasza się do lekarza w celu przeprowadzenia aborcji, jeżeli z niej zrezygnuje, otrzyma od państwa jednorazową wypłatę w wysokości 250 000 rubli (około 13 000 zł) pod warunkiem wszakże, że pisemnie zrezygnuje z wszelkich praw rodzicielskich i po urodzeniu dziecka w jednej z państwowych klinik położniczych zostawi je pod opieką państwa.

„Niemał zawsze decydującym powodem [aborcji – przyp. red.] jest trudna sytuacja materialna lub obawa przed znalezieniem się w takiej sytuacji po urodzeniu dziecka” – tłumaczy swój projekt w dołączonym pisemnym komentarzu jego autor, poseł Aleksandr Szerin z Ludowo-Demokratycznej Partii Rosji.

Nie ma wielkich szans, by ten pomysł miał szansę na zaakceptowanie w rosyjskiej Dumie. Niezależnie od gigantycznego obciążenia taką ustawą budżetu Rosji, który i tak trzeszczy w szwach, łatwo można sobie wyobrazić skutki uboczne takiego prawa: tłumy kobiet, które traktowałyby ciążę jako źródło zarobku, a w praktyce skokowy wzrost dzieci – pensjonariuszy państwowych domów dziecka i wynikającymi z tego problemami społecznymi. Zwraca natomiast uwagę inny typ myślenia u rosyjskich parlamentarzystów, dramatycznie różny od ich polskich odpowiedników – nie należy kobiet karać za aborcję, lecz zachęcać do jej uniknięcia innymi instrumentami, niż wsadzanie do więzienia. Widocznie świadomość, że penalizacja przerywania ciąży jest drogą donikąd powodując jedynie ludzkie dramaty, łatwiej dociera do rosyjskich

deputowanych niż do polskich.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu